

eksperymenty na ludziach

Nazistowskie eksperymenty medyczne na ludziach w czasie II wojny światowej są określane jako nieludzkie, pozbawiające jakiejkolwiek godności ofiary itp. Ciężko jest jednak znaleźć odpowiednie słowa by określić kim musieli być ludzie, dla których ludzkie ciało było pewną materią badawczą, pozbawioną duszy. Pojawia się również pytanie, ile dzisiejsza medycyna czerpie z "osiągnięć" hitlerowskich "doktorów".

Badania prowadzono, by udoskonalać różne rodzaje broni, testować nowe środki, preparaty i metody leczenia, odkrywać przyczyny chorób. Ta zbrodnicza działalność na ogół wypełniała założenia nazistowskiej ideologii. Nie była wolna od rasizmu i innych uprzedzeń. Miała też ułatwić przetrwanie hitlerowskiej armii na froncie.

Po wojnie lekarze tacy jak: dr Eduard Wirths, dr Aribert Heim czy dr Carl Vaernet zostali osądzeni przez Trybunał w Norymberdze, a ich działania pomogły udoskonalić współczesne zasady etyki lekarskiej.

Poniżej przedstawiamy rodzaje eksperymentów dokonywanych w hitlerowskich obozach.

EKSPERYMENTY NA BLIŹNIĘTACH I KARŁACH

Prowadzono je przede wszystkim, by wykazać podobieństwa i różnice w genetyce bliźniąt. Jednocześnie testy miały zanalizować deformacje ciała ludzkiego.

Głównym prowadzącym tego typu badania był Josef Mengele, zwany Aniołem Śmierci. Podał on swojej zbrodniczej działalności około 1500 par bliźniąt, z czego zaledwie około 200 zdołało przeżyć. Eksperymenty polegały między innymi na: wstrzykiwaniu różnych substancji chemicznych do oczu dzieci, by zmienić ich kolor, całkowitym przetaczaniu krwi między parami, amputacjach, punkcjach lędźwiowych, zakażaniu ran, wstrzykiwaniu tyfusu. Wszystkie analizy były skrajnie brutalne, wykonywane bez znieczulenia.

Badania genetyczne obejmowały nie tylko kwestię bliźniactwa, ale również różnych patologii oraz dziedzicznych anomalii (np. skarlenia). Poza tym sprawdzano warunkowanie cech aryjskich i możliwość zwiększenia odsetka ciąż mnogich. Ofiary po bolesnych zabiegach uśmiercano zastrzykiem z fenolu, a zwłoki poddawano sekcji.

Zafascynowany medycyną, antropologią, paleontologią, lecz również nazistowską filozofią Mengele napisał pracę naukową dowodzącą, że poszczególne rasy różnią się kształtem żuchwy. Uznany za wybitnie utalentowanego, wkrótce znalazł się w obozie w Oświęcimiu, gdzie mógł praktykować i sprawdzać swoje teorie. Tutaj analizował między innymi jak przedstawiciele poszczególnych ras znoszą różne choroby zakaźne. Uważał, że życie pozbawione wartości należy niszczyć.

Tak jak Mengele w Auschwitz, podobnymi działaniami zajmował się Werner Fischer w Sachsenhausen.

EKSPERYMENTY NAD HIPOTERMIA

W 1941 roku Luftwaffe zleciło badania nad sposobami zapobiegania hipotermii, czyli wyziębienia. Testy obejmowały zanurzanie więźniów w lodowatej wodzie nawet na 5 godzin oraz wystawianie ich nago w temperaturze poniżej zera.

Eksperymenty te prowadzono przede wszystkim na potrzeby armii, która na froncie wschodnim zetknęła z ostrą zimą. Żołnierze nie byli przygotowani na takie warunki, stąd lekarze robili testy, by jak najlepiej przystosować ich do niesprzyjającej aury i sprawdzić zachowania organizmu w niskich temperaturach. Sprawdzano, czy temperaturę ludzkiego ciała wychłodzonego tak drastycznie można podwyższyć polewając gorącą wodą lub przy pomocy ziołowych herbatek.

Szacuje się, że do dwustu osób mogło zginąć w wyniku tych zbrodniczych poczynań nazistowskich lekarzy. Odbływały się one głównie w obozach w Dachau i Oświęcimiu. Niestety, przyznać należy, że współczesna wiedza na temat reakcji organizmu na odmrożenia opiera się przede wszystkim na doświadczeniach zdobytych przez hitlerowców.

BADANIA NAD GAZEM MUSZTARDOWYM

Od początku wojny prowadzono badania nad leczeniem ran powodowanych gazem musztardowym. Więźniów poddawano działaniu gazu a także innych środków chemicznych, by specjalnie wywołać oparzenia. Na ranach eksperymentowano następnie próbując różnorodnie je leczyć.

BADANIA NAD MALARIĄ

Od 1942 roku w obozie w Dachau prowadzono eksperymenty dotyczące zwalczania i leczenia malarii. Zdrowych więźniów zakażano poprzez ukąszenia komarów lub wstrzykiwano im wyciągi chorobotwórczej substancji. Następnie na zainfekowanych testowano różne leki. Ponad połowa z 1000 osób zmarła na skutek tych eksperymentów.

EKSPERYMENTY WODY MORSKIEJ

W 1944 roku w Dachau opracowywano metody uzdatniania wody morskiej. Na grupie około 90 Romów prowadzono badania. Pozbawiano ich jedzenia. Pili tylko wodę morską. Takie działania nadzorowane przede wszystkim przez Hansa Eppingera prowadziły do poważnych zmian, przede wszystkim odwodnienia. Świadcowie relacjonowali, że widzieli, jak krańcowo wycieńczeni i spragnieni więźniowie lizali świeżo umytą podłogę, by

dostarczyć organizmowi wody pitnej.

EKSPERYMENTY NAD STERYLIZACJĄ

Od marca 1941 roku przede wszystkim w Auschwitz i Ravensbrücku dr Carl Clauberg prowadził badania nad sterylizacją, która miała umożliwić pozbawienie płodności milionów ludzi szybko, skutecznie i bez większego wysiłku. Do badań wykorzystywano naświetlanie promieniami Roentgena, operacje i różnorodne środki chemiczne. Tysiące ofiar uczyniono bezpłodnymi. Poza tym nazistowski rząd w ramach specjalnego programu poddał przymusowej sterylizacji około 400 000 osób. W ten sposób chciano wyeliminować niepotrzebne, według nazistowskich przywódców, grupy narodowe (np. Żydów, Romów).

Do kobiecych narządów rodnych wprowadzano szkodliwe substancje, takie jak jodyna czy azotan srebra. Eksperymenty te wywoływały pożądaną niepłodność, ale też skutki uboczne: krwawienia, silne bóle brzucha oraz raka szyjki macicy.

Najpopularniejszą metodą było poddawanie promieniowaniu. Odpowiednio długo naświetlane narządy kobiet i mężczyzn pozbawiane były zdolności wytwarzania komórek jajowych i plemników. Więźniów wprowadzano do specjalnego pomieszczenia, gdzie proszono ich o wypełnienie dokumentów. Wówczas nieświadomych niczego na 2-3 minuty wystawiano na dawkę promieni. Z gabinetu, nie wiedząc o tym, wychodzili zupełnie bezpłodni. Wielu cierpiało na oparzenia.

EKSPERYMENTY Z TRUCIZNĄ

Różne typy trucizn testowano na więźniach. Wprowadzano je potajemnie do ich jedzenia. Obserwowano skutki, efekty, czas działania. Ofiary umierały niemal natychmiast. Jeśli przeżyły, zabijano je, by dokonać autopsji. Tego typu eksperymenty prowadzono od grudnia 1943 roku przede wszystkim w obozie w Buchenwaldzie.

EKSPERYMENTY Z NISKIM CIŚNIENIEM

Na potrzeby niemieckich sił powietrznych od początku 1942 roku więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau poddawano doświadczeniom w komorach niskiego ciśnienia. W ten sposób symulowano warunki panujące na dużych wysokościach i obserwowano funkcje i zachowanie się organizmu człowieka w przypadku nagłego spadku ciśnienia. Spośród dwustu osób część zmarła od razu. Innych zabito niedługo potem. Podobno nadzorujący badania Sigmund Rascher na ofiarach dokonywał wiwisekcji mózgów.

EKSPERYMENTY NAD SULFONAMIDAMI I INNYMI PREPARATAMI

Sulfonamidy to związki organiczne o właściwościach bakteriostatycznych i odkażających. W latach 1942-43, by sprawdzić ich skuteczność badania nad nimi prowadzono w obozie w Ravensbrück. Rany więźniów zakażano bakteriami takimi jak paciorkowce czy te z grupy Clostridium. Na ogół wywoływały one tężca. W okolicach urazu tamowano przepływ krwi, stwarzając tym samym warunki podobne do tych, panujących na polu bitwy. Jednocześnie niejednokrotnie infekcję pogłębiano wprowadzając do rany kawałki szła i drewna. Następnie ofiarę poddawano działaniu sulfonamidów i innych środków.

BADANIA NAD GŁODEM

Wielu więźniów głodzono, a następnie zabijano. Zwłoki badano, by zaobserwować zmiany anatomiczne zachodzące w wyniszczonych i wyczerpanych ciałach. Obiektem szczególnego zainteresowania pseudolekarzy (np. Johanna Paula Kremera) były organy takie jak: wątroba, trzustka, śledziona.

Pisząc o tym nie sposób uciec od ostatnich wydarzeń związanych z kradzieżą napisu "Arbacht macht frei" z Oświęcimia. Ludzie, którzy to uczynili z pewnością nie zdawali sobie sprawy, co te słowa oznaczały. Z tego też m. in. powodu ten artykuł powstał, by przypominać co tak naprawdę działo się za bramą z napisem "Praca czyni wolnym". Bo jak pisał nasz papież Jan Paweł II "najgorzej jest gdy zapominamy"...